Rok III. Piątek, dnia 1 września 1933 roku. Nr. 199.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI, POSWIĘCONY SPRAWOM M. CZĘSTOCHOWY i POWIATU.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955. Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8—10-ej i od 17—18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32 Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Niemiecki nauczyciel tyranizuje dzieci polskie.

GDAŃSK. W szkole senackiej dla Polaków gdańskich w Oruni nauczyciel gimnastyki, Renk usiłował zmusić polskich chłopców, by wstąpili do hitlerowskiej organizacji młodzieży. Kiedy chłopcy się temu sprzeciwili, Renk polecił 4-rem z nich zgłosić się do niego. Wiedząc, czem to grozi, chłopcy nie stawili się. Na następnej lekcji gimnastyki z liczby tych 4-ch chłopców obecny był tylko jeden Bernhard Ptach. W czasie lekcji nauczyciel Renk długim kijem zbił po dłoni Ptacha tak brutalnie, że chłopak miał jak stwierdza świadectwo lekarskie, na dłoni odbite krwawe wielkie pęcherze. Renk oświadczył chłopcu przytem, że tym prawdziwie niemieckim kijem nauczy go słuchać rozkazów. Renk groził, że pozostali chłopcy dostaną „drugą porcję", skoro się tylko zjawią.

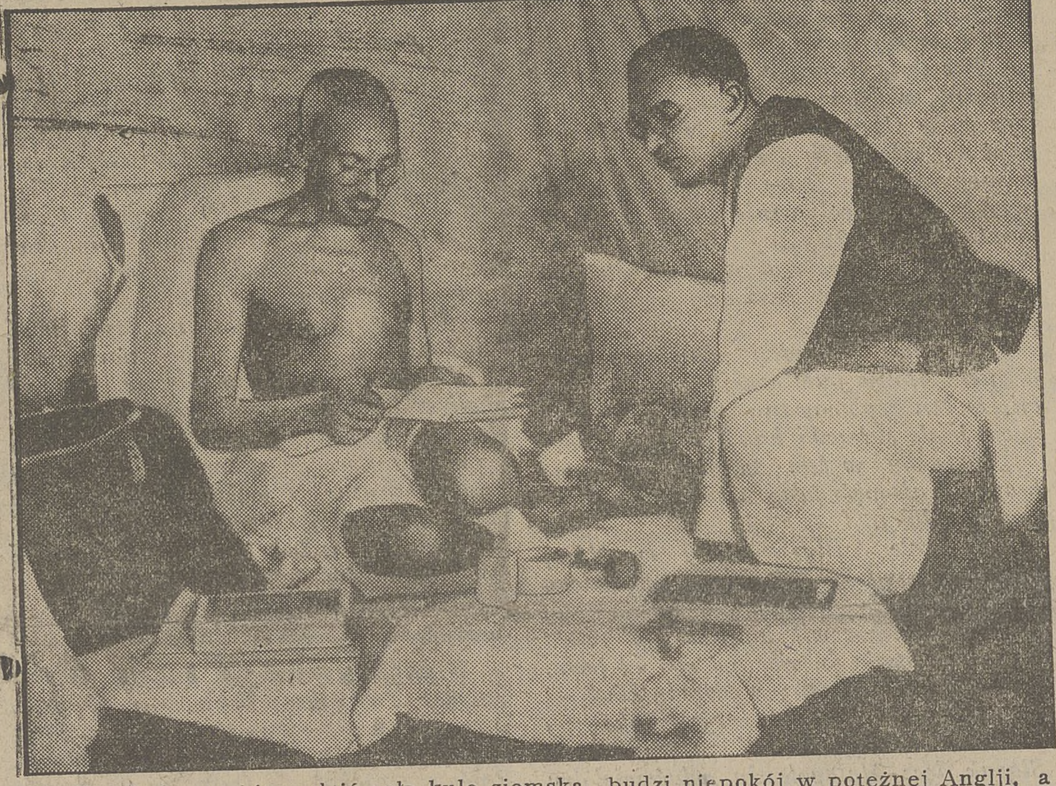
W związku z tem brutalnem zachowaniem się nauczyciela, rodzice poszkodowanego chłopca wystosowali do Macierzy Szkolnej pismo, w którem stwierdzają, że polscy rodzice nie dopuszczą, by ich dzieci usiłowano biciem wtłaczać w szeregi hitlerowców i proszą o wszczęcie odpowiednich kroków w Senacie.

Niemcy gwałtownie przygotowują się do wojny.

PARYŻ. „Petit Parisien" zamieszcza dłuższe streszczenia z raportu sprawozdawcy komisji lotniczej senatu, b. ministra Paul Bonazeta. — Ze sprawozdania tego wynika, że Niemcy naruszają klauzulę traktatu pokojowego, zbroja się systematycznie w powietrzu. Od początku roku bieżącego Niemcy wznowiły takcję samolotów oraz sprzętu pomocniczego. W chwili obecnej jest czynnych na terytorjum Rzeszy 180 fabryk samolotów, które pracują dla potrzeb wojska. Fabryki te mogą po upływie 35 dni od mobilizacji produkować conajmniej 2,200 samolotów miesięcznie.

Przygotowania wojenne w Berlinie

BERLIN. Wczoraj otwarto w Berlinie w obecności przedstawiciela władz miejscowych w centrum miasta schron wzorowy przeciwko atakom lotniczym. Schron urządzony jest według najnowszych wymagań techniki. W przemówieniu inauguracyjnem podkreślono, że w każdym domu powinien się znajdować podobny schron. Na ulicach miasta rozlepiono odezwy, wzywające mieszkańców do współpracy przy urządzaniu podziemi i piwnic, celem przygotowania ich do obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczaj.



Gandhi. Imię to obiega dziś całą kulę ziemską, budzi niepokój w potężnej Anglji, a fantastyczną cześć w 177 miljonach hindusów, których wodzem Gandhi jest. Gandhi, to wódz nieuzbrojonej armji, która walczy metodą dotychczas na świecie nie uznaną: walczy samym jeno biernym oporem, bez uciekania się do gwałtów, jedynie siłą woli swego dzielnego wodza, który dobrowolnie cierpi za owe 177 miljonów rodaków. Gandhi—to symbol niezłomnej woli, samozaparcia i poświęcenia. Ostatnio, wypuszczony z więzienia Gandhi zapadł na zdrowiu po ostatniej głodówce. Choroba jego wywołuje większy niepokój w Anglji, niżby go wywołała choroba króla angielskiego, Jerzego.

Co daje swym członkom zakład ubezpieczenia prac. umysł.

Zgodnie z postanowieniami ustawy scaleniowej, z chwilą wejścia jej w życie, zamiast istniejących obecnie zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, Lwowie, Poznaniu i Król. Hucie, oraz związku tych zakładów zostanie zorganizowany jeden zakład ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Do zakresu działania tego zakładu należeć będzie udzielanie świadczeń na wypadek braku pracy i świadczeń emerytalnych, współdziałanie w akcji, zmierzającej do przywrócenia zdolności do zarobkowania inwalidów—pracowników umysłowych oraz wykonywanie wszelkich czynności w zakresie ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Poza tem Z.U.P.U. prowadzić będzie statystykę w zakresie ubezpieczeń pracowników umysłowych i udzielać ubezpieczalniom społecznym instrukcji co do sposobu przeprowadzania czynności przygotowawczych do przyznawania świadczeń oraz kontroli osób, pobierających świadczenia.

Swiadczenia na wypadek braku pracy obejmują zasiłek w razie braku pracy i opłatę składek za ubezpieczenie na wypadek choroby ubezpieczonego, pozostającego bez pracy.

Swiadczenia emerytalne obejmują: rentę inwalidzką, rentę starczą, pomoc leczniczą dla ubezpieczonego, rentę wdowią, rentę sierocą, jednorazową odprawę dla ubezpieczonego, wdowy lub sierot.

Do swiadczeń na wypadek braku pracy ma prawo ubezpieczony o ile: jest zdolny do pracy (gdyż wrazie niezdolności do pracy otrzymuje zasiłek z kasy chorych), pozostaje nieprzerwanie bez pracy z powodu niemożności znalezienia odpowiedniego zajęcia.

Pozostający bez pracy pracownik umysłowy ma prawo do zapomogi na podróż, jeżeli otrzymał zajęcie poza miejscem poprzeoniego zatrudnienia.

Do renty inwalidzkiej ma prawo ubezpieczony, niezdolny do wykonywania swego zawodu, niezależnie od wieku, którego zdolność dokonywania zawodu obdiżyła się poniżej 50 proc.

Prawo do renty starczej (właściwej emerytury) przysługuje ubezpieczonemu: po ukończeniu 65 lat życia lub po osiągnięciu 480 miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej 60-u lat życia—dla mężczyzn, dla kobiet zaś—po ukończeniu 65-u lat życia lub osiągnięciu 420 miesięcy składkowych i ukończeniu przynajmniej 55 u lat życia.

Do pomocy leczniczej na koszt Z. U. P. U. ma prawo ubezpieczony, który po wyczerpaniu okresu zasiłkowego w kasie chorych, względnie w ubezpieczalni społecznej, jest nadal chory, a to niezależnie od prawa do renty.

Zasiłek dla pozostających bez pracy składa się z zasiłku zasadniczego i zasiłku rodzinnego. Zasiłek zasadniczy wynosi dla samotnych 80 proc., dla utrzymujących zaś rodzinę — 40 proc. podstawy wymiaru zasiłku, to jest przeciętnej płacy z ostatnich 12 u miesięcy składkowych. Zasiłek rodzinny wynosi 10 proc. zasiłku zasadniczego dla każdego członka rodziny.

Na mocy rozporządzenia ministra opieki społecznej z dnia 13 czerwca r. b. wysokość dotychczasowa zasiłków z powodu braku pracy została obniżona od 5 do 25 proc.

Swiadczenia z powodu braku pracy przysługują przez 9 miesięcy tym ubzpieczonym, którzy: mają conajmniej 30 miesięcy ubezpieczenia bez korzystania ze świadczeń oraz ubezpieczonym, którzy mają conajmniej 24 miesiące ubezpieczenia bez korzystania ze świadczeń, a w chwili utraty ostatniego zajęcia mieli 60 lat życia.

Dokończenie jutro.

PRZENIESIENIE SZCZĄTKóW KRóLEWSKICH DO BAZYLIKI WILEŃSKIEJ.

WILNO. Szczątki króla Aleksandra Jagielończyka. Barbary Radziwiłówny i Elżbiety Rakuszanki zostały wczoraj uroczyście przeniesione do Kaplicy Królewskiej w Bazylice Wileńskiej.

DALSZY SPADEK DOLARA I FUNTA.

PARYS. Na wczorajszej giełdzie dolar doznał dalszej zniżki, osięgając notowanie 17.73 Jednocześnie spadł również kurs funta szterlinga do 81.30 franków.

Równocześnie wszystkie akcje oraz renty uległy zwyżce.

LONDYN. Prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt oświadczył, że stabilizacja dolara jest przedwczesna i że przed upływem roku nie można myśleć o stabilizacji dolara.

Rząd Stanów Zjednoczonych zajmie się opracowaniem całokształtu zagodnień walutowych, przyczem dążyć będzie do utworzenia nowej jednostki, opartej o parytet złota, której siła nabywcza nie byłaby narażona na wstrząsy, jakim uległ ostatnio dolar złoty.

I ANGLJA WZMACNIA SWĄ FLOTĘ WOJENNĄ.

LONDYN. — „Daily Telegraph" podkreśla konieczność wzmocnienio angielskiej floty wojennej. Pisma wskazuje, że marynarka angielska rozporządza zbyt nikłą ilością samolotów. Nominalna liczba aparatów wynosi 200, z których tylko 162 odbywa służbe. Natomiast marynarka amerykańska posiada 357, a japońska 180 samolotów. Pozatem rezerwy angielskie są nie wystarczające, podczas gdy rezerwy samolotów i sprzętu wojennego innych mocarstw wynosza od 100 do 300 procent jednostek służby czynnej.

MORZE OGNIA NAD DROHOBYCZEM.

BORYSŁAW. — Dziś wybuchł pożar w rafinerji „Nafta" w Drohobyczu. Pożar rafinerji nastąpił wskutek pęknięcia kotła. Zbiornik zawierający 50 wagonów benzyny, stoi w płomieniach. Zbiorniki sąsiednie, mieszczące 200 wagonów benzyny, również są zagrożone.

Przy gaszeniu ognia czynne są wszystkie oddziały straży pożarnej całego Zagłębia.

RADA ADWOKACKA W GDAŃSKU BEZ UDZIAŁU ZYDóW.

GDAŃSK. Na podstawie uchwały senatu powołany został nowy zarząd gdańskiej izby adwokackiej bez udziału adwokatów-żydów.

HITLEROWSCY SZPIEDZY.

PAPYZ. „Le Matin" donosi z Badenji o sensacyjnym aresztowaniu w Loerrach b. oficera rezerwy armji szwajcarskiej oraz kilku członków hitlerowskich, należących przedtem do partji komunistycznej.

Aresztowanie nastąpiło w związku z ujawnioną aferą szpiegowską „Matin" zapewnia, że cała sprawa trzymana jest przez władze w wielkiej tajemnicy.

SKONCENTUOWANIE POTĘŻNEJ ARMJI SOWIECKIEJ WE WSCHODNIEJ SYBERJI.

TOKIO. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł miarodajnych zbrojne siły sowieckie w Syberji Wschodniej wynoszą w danej chwili więcej, niż połowę całej armji japońskiej. Sowiecka eskadra powietrzna liczy 300 samolotów, wśród których ciężkie samoloty bombowe stanowią poważną liczbę.

Według ogólnego mniemania koncentracja sowieckich sił zbrojnych ma charakter defensywny, niemniej jednak niepokoi ona Tokio.

WYDALANIE Z NIEMIEC ŻYDóW POLSKICH.

LIPSK. W związku z masowem odbieraniem żydom polskim w Lipsku prawa dalszego pobytu w Turyngji, konsul polski w Lipsku wystosował do premjera turyngijskiego energicz-

ny protest, w którym, wskazując na niebezpieczne metody działania władz policyjnych, niedwuznacznie zaznaczył, że podobnego systemu władze polskie w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce dotychczas nie stosują.

Zarządzenia te, będące równoznaczne z wydaleniem, dotyczy około 60 handlarzy domokrężnych, drobnych kupców i rękodzielników. Chodzi tu głównie o liczne osiedla żydów polskich, jak Gera, Altenburg, Apolda, Meuselwitz i inne.

WYKRADLI HITLEROWCA Z WIĘZIENIA.

WIEDEŃ. Z Innsbrucka donoszą, że dzisiejszej nocy uciekł z więzienia przywódca hitlerowców tyrolskich Franz Hofer, który był aresztowany w dniu 12 czerwca w związku z zamachdm na przywódcę Heimwehry dr. Steidla.

Ucieczkę Hofera umożliwiło kilku jego współtowarzyszy partyjnych, którzy po walce ze strażą więzienną uwolnili go i wywieźli samochodem. Władze dokonały licznych aresztowań wśród narodowych socjalistów zarówno w Insbrucku jak i innych miastach Tyrolu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 1 września. † Bronisława
Wschód słońca o g. 4.57. Zachód 18.30.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Specjalny pociąg do Warszawy. Związek Strzelecki w Częstochowie organizuje specjalny pociąg pośpieszny do Warszawy. Wyjazd z Częstochowy nastąpi w niedzielę dnia 3 bm. w godzinach rannych. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku Strzeleckiego ul. Piłsudskiego 19.

Cykliści ostrożniej! Na 6-letniego Rajmunda Golę (Sniadeckich 33) najechał rowerem Władysław Kolman zam. przy ul. Kościelnej. Skutkiem wypadku chłopiec doznał ogólnych potłuczeń.

Niebudek tu, Niebudek tam...

„Nie jesteśmy hitlerowcami, nie jesteśmy korfanciarzami, nie jesteśmy sanatorami, a tem bardziej głupie i bezkrytyczne jest przypisywanie nam sympatji dla nielegalnej organizacji — Obozu Wielkiej Polski"..

Oto wyznanie programowe „Błyskawicy", organu Narodowo-Socjalistycznej Partji Robotniczej w Katowicach, już od wczoraj również nielegalnej, bo rozwiązanej przez Dyrekcję policji katowickiej ze względu na bezpieczeństwo i spokój publiczny, co rozumieć należy jako skuteczny środek dla zatamowania orgij pijackich i łobuzerskich wyczynów polityków z pod nowego skrótu NSPR.

Ci nowi prorocy i opiekunowie robotników śląskich, jak sami programowo głoszą, nie są niczem, a już, Boże zachowaj, nie są obwiepolakami.

Otóż to! W tymże numerze „Błyskawicy", w którym narodowi-socjaliści odżegnują się od obwiepolaków, znajduje się tylko jeden jedyny artykuł podpisany odważnie pełnem nazwiskiem i imieniem.

Nazwisko to brzmi: Stefan Niebudek.

Tak jest, Stefan Niebudek, częstochowianin, wiceprezes Stronnictwa Narodowego w Częstochowie i kierownik powiatowy młodzieży obwiepolskiej, odsiadujący obecnie karę dwumiesięcznego aresztu za wywoływanie i udział w awanturach ulicznych — ten sam Stefan Niebudek, o którym ostatnio „Hasło Podwawelskie", organ wojującej endecji napisało:

„Stefana Niebudka stawiamy pod pręgierz opinji publicznej" .. a to z racji, że ten renomowany antysemita utrzymuje ściste stosunki handlowe z żydami.

Możnaby w tem miejscu postawić kropkę i nieopatrywać notatki komentarzami, gdyby..

Na czele „Błyskawicy", w której Stefan Niebudek, zapowiadając dalszy ciąg artykułów, przybiera togę apostoła, pisząc: „Niechże więc opinja publiczna jasno rozróżnia interes polski od podejrzanych afer wiecznych pośredników" — na czele tej „Błyskawiczy", jako jej redaktor stoi niejaki W. Kosarz, nie Slązak, lecz Małopolanin, właściciel drukarni w Katowicach, otrzymujący od berlińskidh agencyj prasowych matryce dla ilustracyj prasowych, a który to owemi ilustracjami berlińskiemi zasila niemieckie dzienniki wychodzące w Polsce, na Slązku i w Łodzi.

Bezprzecznie musi on mieć, ścisły kontakt i utrzymywać dobre stosunki z Berlinem skoro jest pośrednikiem prasowym, a przez to propagatorem hitleryzmu w Polsce. Pod tym kątem traktuje on zresztą swą akcję ideową w ruchu narodowego socjalizmu, będącego wierną kopją programu Hitlera, zawartego w jego książce „Moja walka".

Słowem interes niesumienny, ze względu na polskie pochodzenie p. W. Kosarza, jedna z „podejrzanych afer wiecznych pośredników", wyrażając się językiem przywódcy młodoendeckiego Stefana Niebudka.

Co jednak skłoniło p. Niebudka obwiepolaka i endeka, do współpracy jawnej z p. W. Kosarzem na platformie nowej afery politycznej, do wstąpienia w szeregi Partji Narodowych Socjalistów i to w Katowicach i to partji potępiającej publicznie partję endecką i obwiepolską, której Niebudek jest wodzem w Częstochowie?

Narodowo socjalistyczna partja w Katowicach została rozwiązana z powodu orgij pijackich i wywoływania awantur ulicznych z powodu, jak to stwierdza organ chrześcijańskiej demokracji śląskiej Polonja" z dn. 30 sierpnia b. r.: „że w skład grupy zaczynały napływać niespokojne elementy, co doprowadziło do awantur i rozwiązania

Słowem, przejawiała ona działalność identyczną z działalnością „narodową" p Niebudka w naszem mieście, gdzie do akcji wywrotowej wciągnięto przekupny element przestępczy, opłacany pieniędzmi i rozpijany wódką wzamian za wszczynanie awantur i wykonywanie skrytobójczych i nożowniczych zamachów.

Bodajże w tem tkwi cała ideowość pp. Niebudków!

Niebudek tu, Niebudek tam!

Pielgrzymka na Jasną Górę

Polskie Tow. Krajoznawcze oddział w Ostrowie 9 września organizuje pociąg popularny z Ostrowa do Częstochowy. Pociąg wyjeżdża z Ostrowa 9 września o godz. 17, powrót zaś z Częstochowy 10 września o godz. 17. Pociąg zatrzyma się na stacjach Ostrzeszów i Kępno. Cena biletu z Ostrowa do Częstochowy i z powrotem w III klasie wynosi 8 zł., w II klasie 12 zł.

J. E. ks. biskup Kubina na dożynkach w Koziegłowach. W ub. niedzielę w drodze z Siewierza do Częstochowy J. E. ks. biskup Kubina był obecny na dożynkach urządzonych w żeńskiej szkole rolniczej w Koziegłowach.

Z policji. Po dłuższej chorobie zastępca kierownika wydziału śledczego p. pkom. Micke w tych dniach objął urzędowanie.

Swietlica Zw. Strzeleckiego. Kierownictwo Oddziału Związku Strzeleckiego podaje do wiadomości, że normalna praca w świetlicy rozpocznie się 3.IX r. b. o godz. 18. Wszyscy strzelcy winni stawić się obowiązkowo.

Za miesiąc czerwiec zwrot opłaty szkolnej. W związku z zarządzeniem o wstrzymaniu zwrotu opłat szkolnych za dzieci urzędników państwowych, prezydjum Rady ministrów wydało specjalny okólnik, w którym wyjaśnia, że wstrzymanie zwrotu opłaty szkolnej nie ma zastosowania do tych szkół, w których rok szkolny trwa do końca czerwca każdego roku.

W szkołach średnich technicznych typu zasadniczego i wyższego, w szkołach mistrzów maszynowych i budowlanych, w szkołach nadzorów drogowych, oraz w szkołach rolniczych średnich i niższych wszelkich typów i specjalności, z wyjątkiem szkół ogrodniczych średnich i niższych — rok szkolny trwa do końca czerwca i dlatego zgodnie z wspomnianym okólnikiem prezydjum Rady ministrów należy zarządzić we wszystkich ministerstwach zwrot opłaty szkolnej za cały miesiąc czerwiec r. b. dla urzędników państwowych, których dzieci do wymienionych szkół uczęszczają.

Urząd pocztowy na wystawie. Dyrekcja wystawy częstochowskiej przewidując wzmożoną frekwencję zwiedzających wystawę porozumiała się z naszemi władzami pocztowemi i jako wynik konferencji postanowiono dla wygody zwiedzającej publiczności uruchomić na terenie wystawowym prowizoryczny urząd pocztowy, którego zadaniem będzie uskuteczniać wszelkie czynności nadawcze, za wyjątkiem oczywiście nadawania przesyłek.

Inowację tę powitają zarówno wystawcy jak i liczna publiczność, zwiedzająca wystawę, z prawdziwem uznaniem.

Codzienna nowela „Słowa". 2

BAL WRON.

(Przedruk wzbroniony).

Krakanie wron, to poniekąd esperanto świata zwierzęcego. Czego bo w nim brakuje? Jest tam i szczekanie psa, beczenie jagnięcia, hukanie sowy, mruczenie niedźwiedzia, kwik prosięcia nawet — kwilenie niemowlęcia... Wszystkie te krakodźwięki połączone ze sobą, ród wroni bowiem, podobnie jak ród ludzki, ma zwyczaj krakania zbiorowo, każdy i każda na swój sposób i niezależnie od innych, stwarza bezsprzecznie oryginalną harmonję, poważną, bo przepojoną melancholją i smutkiem. Wrony bowiem, zupełnie zresztą bezpodstawnie, są zgoła pesymistkami, bodaj nawet tragiczkami i lada szelest wywołuje wśród nich popłoch, wyrażający się wielorakiem krakaniem:

— Smierć! śmierć!

— Memento mori! — pouczają stare wrony młode wronięta.

Dlatego każda wrona umiera spokojnie i śmiercią naturalną, o ile jej „nie zdechnie" dla rozrywki jaki człowiek swawolny.

Nie zdarzyło mi się nigdy, i nikomu przypuszczam, widzieć wronę rozpaczającą z obawy przed śmiercią, lub jak się to niesłusznie w mowie naszej utarło: przed zdechnięciem. Nie starają się przeto oszukiwać śmierci przez sztuczne odmładzanie się, jak to czyni wielu ludzi, przeważnie polityków, z których każdy nader szybko przechodzi okres dzieciństwa, a bardzo długo okres zdziecinnienia, nawet bez uciekania się do przeszczepiania sobie gruczołów małpich, co podobno jest bardzo skuteczne dla człowieka, a wręcz szkodliwe dla małpy. Wronę nawet nazwisko Wronowa nie zbałamuci, gdyż każda stara wrona wie, że jest starą i nigdy nie stara się uchodzić za młodszą przez odejmowanie sobie lat.

Jako się rzekło, wspólną cechą wron i ludzi jest zwyczaj krakania gromadnie i dowoli. Stanowczo jednak podkreślam: wrony umiejętniej i praktyczniej wykorzystują ten zwyczaj niż ludzie, u których gromadne krakanie kończy się przeważnie zrywaniem stosunków dyplomatycznych i krwawemi rozprawami wojennemi, podczas gdy krakanie wron jest zawsze czynnikiem, zespalającym gromadę wronią. Między wronami krakanie wojny nie wywołuje, ani nawet not dyplomatycznych, bo wszystkie wrony są dyplomatkami i nie bawią się w politykę, co świadczy o ich politycznem wyrobieniu. Jeżeli dojdzie, to tylko do sprzeczki osobistej i to tylko o gnat, i nie przewlekłej, bo trwającej tylko dotąd, póki jakaś „neutralna" wrona spornego kąska we własnym żołądku nie ukryje.

Wrony kraczą skutecznie i bezpretensjonalnie, każda dla siebie, bez chęci zakrakania innych i nie dla osobistych korzyści, a najmniej dla zdobycia mandatu poselskiego, czy tytułu przywódcy partyjnego, bo mądre te ptaki z partyjnictwem zerwały od czasu, kiedy to gęsi zbawiły Rzym i w nagrodę za ten czyn zjedzone zostały przez Rzymian.

Każda wrona chętnie godzi się na orjentację prawicową jak i lewicową, zależnie od położenia drzewa, na którem buduje gniazdo, a kracze zawsze dla przyjemności własnej i wtedy, gdy smutne i gdy są wesołe i nawet przez sen i odpędzają swych wrogów krakaniem, które im służy za oręż skuteczny: gdy wróg zagraża, wszystkie wrony bez różnicy na wiek i płeć łączą się w bojowem krakaniu, zagłuszają wroga i zmuszają go do ucieczki.

U ludzi dzieje się inaczej: gdy wróg gromadzie zagraża — gromada rozpoczyna krakać między sobą i na siebie, z czego wróg korzysta, zakrada się i zadaje klęskę po klęsce, gromada ludzka kracze jeszcze namiętniej, usiłując zwalić jeden na drugiego spowodowanie klęski.

Albo miłość. Kto słyszał o niedobranych małżeństwach wronich, o ofiarach nieszczęśliwej miłości, o oszukanych kochankach wronich, o mezaljansach, o rozwodach wreszcie, które są między wronami zjawiskiem równie rzadkiem jak legalne związki małżeńskie? Każda wrona wie, że jak sobie pościele, to złoży jajka, wysiedzi młode bez akuszerki i nie będzie nazywać swoich wroniąt „cudownemi wroniętami", a cudzych „wroniemi bękartami".

Każda wrona zostaje chętnie matką, nie dba o zatracenie linji, nie rywalizuje z córką latami, jest przywiązana szczerze do rodzinnej gleby i nie szuka kąpieli błotnych w zagranicznych kurortach, kontentując się błotem naturalnem, w jakie obfituje każda nasza okolica podmiejska, miejska i wiejska.

Czy słyszał kto, aby wrona uciekła kiedy z przyjacielem gniazda zagranicę, lub zniosła nieprawe jajko? Nawet sam Hitler nie dopatrzyłby się zabrudzenia rasy wroniej, którą czyścićby trzeba przy pomocy kastracji.

Cechą charakterystyczną wron jest ich wrodzona powaga. Gdy się je obserwuje, rzekłbyś, że są zajęte zawiłą dysputą, która wymaga skupienia myśli, choć wrony już dawno przestały tracić czas na zbędne myślenie. Czy to, gdy obsiądą gałęzie drzew, czy gdy krążą nad gniazdami — zawsze czynią wrażenie, jakgdyby były pochłonięte roztrząsaniem ważnych zagadnień zbiorowych.

Raz wraz jakaś wrona poderwie się do lotu i płynie z godnością, jakiej zażywa poseł z opozycji rządowej, zdążający na gapę pierwszą klasą pociągu PKP na wiec opozycyjny — płynie majestatycznie, osiądzie na roli, łyknie parę tłustych pędraków, jak sejmowy suweren łyka djetę poselską i wraca między wrony, by krakać jak i one.

(C. d. n.)

Przed uroczystem otwarciem wystawy przem słowei.

Wystawa przemysłu częstochowskiego wchodzi w ostatni okres końcowy. Na terenie wystawy, w gmachu „Niepodległości im. Marszałka Piłsudskiego", który już został niemal całkowicie ukończony, wre już praca nad budową stoisk. Przygotowując się do uroczystości otwarcia Dyrekcja wystawy przystąpiła już do rozsyłania zaproszeń przedstawicielom władz i społeczeństwa.

Na uroczystość otwarcia przewidziany jest liczny zjazd gości z poza Częstochowy, oraz przedstawicieli władz centralnych.

Kary za nieprzestrzeganie przepisów

o obowiązku ubezpieczeń społecznych.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem, do której opracowywane są obecnie przepisy wykonawcze, przewiduje kary za wykroczenia zarówno pracodawców, jak i ubezpieczonych przeciwko postanowieniom ustawy. Bardzo ostro karane będą wykroczenia za niezgłoszenie w terminie przepisanym zatrudnionego pracownika do ubezpieczalni. Pracodawca będzie za takie wykroczenia podlegał karze grzywny do 500 złotych. Pracodawca, który w zgłoszeniach, listach płac, lub wykazach, przepisanych ustawą, poda nieprawdziwe dane, lub udzieli nieprawdziwych wyjaśnień, albo wogóle odmówi ubezpieczalni udzielenia wyjaśnień wbrew obowiązującym przepisom, podlegać będzie karze grzywny do 3000 złotych.

Za potrącanie pracownikom przy wypłacie zarobku wyższych kwot z tytułu przypadających na pracowników części składek, aniżeli przewiduje ustawa, grozi pracodawcy kara grzywny do 500 złotych niezależnie od obowiązku zwrócenia pracownikom nieprawnie pobranych kwot. Odpowiedzialność karna grozi pracodawcy, który w terminie nie wpłaci składek, przypadających na zatrudnionych u niego pracowników, niezależnie od obowiązku uiszczenia potrąconych kwot wraz z odsetkami zwłoki.

Przepisy nowej ustawy postanawiają, że uprawniony do świadczeń z instytucji ubezpieczeń społecznych, nie stosujący się do postanowień regulaminu dla chorych i poleceń lekarzy, może uledz karze pieniężnej w formie pozbawienia go zasiłku chorobowego do wysokości 40 proc. tygodniowego zasiłku. Osoba, uprawniona do świadczeń, która świadomie pożycza, lub odsprzedaje własne dokumenty, służące do uzasadnienia praw do świadczeń, innym osobom, celem bezprawnego uzyskania przez nie świadczeń, podlega karze grzywny w podwójnej wysokości strat, poniesionych z tego tytułu przez instytucję ubezpieczeń społecznych.

Za podawanie przez pracowników świadomie nieprawdziwych danych, lub wyjaśnień celem uzyskania nie przysługujących im praw do świadczeń, grozi kara grzywny do 100 złotych.

Nowe karty pocztowe. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadza w obieg z dniem 20 września b.r. kartkę pocztową ze znaczkiem wartości 10 gr. Znaczek na kartce tłoczony jest w kolorze czerwonym i przedstawia widok Placu Zamkowego w Warszawie z kolumną króla Zygmunta III. Na znaczku znajduje się czarny nadruk „10 gr."; pierwotny napis „20 gr." jest przekreślony 6-ma linjami poziomemi.

Cena kartki łącznie ze znaczkiem wynosi 10 gr.

Kartka jest przeznaczona do korespondencji miejscowej; według obowiązującej bowiem taryfy pocztowej opłata od kartki miejscowej wynosi 10 gr.

Zbiórka na T. U. R. w dniu 27 bm. dała: zawartość woreczków zł. 125 gr. 58. Drobne wydatki zł. 4.23. Czysty dochód zł. 121 gr. 35.

Nowy numer „Dziś i Jutra" Wyszedł z druku nowy numer dwutygodnika „Dziś i Jutro" o bogatej treści. Numer otwiera artykuł „Cud trudu i krwi"—Cz. Otrębskiego, dalej idą „O odrodzenie inteligencji polskiej" —inż. Wróbla, „Walczmy o utrzymanie warsztatów pracy"—W. Giżyńskiego, doskonały artykuł polityczny „Karły i gnomy"— F. Barteckiego i inne Całości numeru dopełnia bogata kronika miejscowa.

Numer znajduje się w rozsprzedaży w kioskach w cenie 10 groszy.

Nieboszczyk palący cygaro w trumnie.

Swoją drogą, mimo kryzysu ludzie ani na chwilę nie tracą humoru, choć jak to nasi czytelnicy sami stwierdzą, humor ten ma w sobie wcale specyficzny charakter.

Onegdaj znany w Częstochowie ognisty brunet, p. M., (ten sam, który w maskaradowem przebraniu w środę popielcową regulował ruch pociągów w „Ziemiańskiej") w jednym z miejscowych zakładów pogrzebowych kupił czarną trumnę, zaangażował do niesienia jej dwóch silnych mężczyzn i ulokowawszy się w niej z cygarem w ustach, kazał się wnieść na salę dancingową jednej z miejscowych restauracyj. „Żałobnicy" z namaszczeniem wzięli drogocenne, spirytusem porządnie zakropione „zwłoki" na ramiona i z pompą niebywałą wnieśli je na salę, ustawiając trumnę na parkiecie dla tańczących. W lokalu powstała panika, goście przerażeni nie wiedzieli o co chodzi, zmobilizowano oddział kelnerów, przybiegł sam, zdumiony widokiem nieboszczyka, właściciel, którego „nieboszczyk", pykając dym z cygara z angielskim spokojem poprosił o spis „do jadła".

Rozpoczęły się pertraktacje w wyniku których „nieboszczyk" zmartwychwstał na widok jednej z białą kartką i ulokował się o wiele wygodniej przy jednym z stolików.

Pożyczki na dokończenie budowy domków. Komitet Rozbudowy m. Częstochowy na posiedzeniu w dniu 25 ub. m. postanowił z kontygentu na rok 1933 sumę 140 tysięcy zł. przekazać na dokończenie domków prywatnych w formie pożyczek do 4,000 zł. Pożyczki będą udzielane na zasadach dotychczasowych. Zgłoszenia należy uskuteczniać najdalej do 15 bm. Do podania o pożyczkę należy dodać: **plan, wyciąg hipoteczny i kosztorys dokończenia budowy.**

Uwadze akademików. Zapisy na uniwersytet i politechnikę warszawską rozpoczną się 1 września b. r. Na politechnice, która przyjmie w tym roku 670 słuchaczów, przyjmowanie podań trwać będzie do 9 września.

Nie wyzbywać się żyta gwałtownie —

oto wskazanie dla dobra rolnictwa.

O szkodliwości nierozważnego pędu rolnictwa polskiego pozbywania się obecnie zboża, wypowiada się Związek Izb i organizacyj rolniczych, który jest organem reprezentującym interesy rolnictwa.

Opinja tej naczelnej organizacji rolniczej potępia obecną nadmierną podaż zboża i nawołuje rolników, pozbywających się ziarna do rozwagi i rozłożenia podaży zbóż równomiernie na cały rok.

Jak już donosiliśmy, stanowisko potępiające zajęły również sfery rządowe.

Dążyć należy do tego — głosi komunikat Związku — aby podaż naszego żyta na zagranicę była możliwie równomierna. Jest to możliwe o tyle tylko, o ile rolnicy będą starali się w granicach możliwości równomiernie rozłożyć swe sprzedaże na cały rok gospodarczy. Pamiętać przytem należy, że w roku bieżącym będziemy posiadali nadwyżki wywozowe wszystkich czterech zbóż i sprzedaż pszenicy, jęczmienia i owsa na rynkach zagranicznych będzie również łatwiejsza i korzystniejsza, jeżeli będzie rozłożona na cały rok gospodarczy.

Zarówno władze państwowe, jak i kierownicze organizacje rolnicze świadome są niezwykłej wagi, jaką posiada dla całości życia gospodarczego utrzymanie cen produktów rolniczych na należytym poziomie i dlatego dokładają i dokładać będą wszelkich wysiłków i użyją wszelkich rozporządzalnych środków dla przeciwdziałania zniżce cen i wywołania ich poprawy. W akcji tej muszą jednak znaleźć poparcie samych rolników, którzy, normując racjonalnie podaż zboża, działać będą przedewszystkiem we własnym interesie.

Nie wolno znieważać Narodu Polskiego!

Dochodzą nas wieści, którym poprostu wierzyć się w pierwszej chwili nie chce.

Na rogu ul. św. Rocha i Rynku Wieluńskiego mieści się piekarnia, której właścicielem jest żyd Ufner.

Niesłychane wzburzenie wśród ludności tamtej dzielnicy wywarło zachowanie się Ufnera, przed kilku dniami bowiem na ulicy, Ufner pod adresem Narodu Polskiego rzucił ciężką obelgę, znieważył godność Polaka świadomie dla sobie tylko wiadomych celów.

Nie będziemy w tej chwili analizować wielu innych rzeczy, publicznie jednak wybryk piętnujemy, piętnujemy tem silniej, bo wiemy, że Ufner z nienawiścią swoją posuwa się zbyt daleko, tembardziej, że jak nam wiadomo wrogi stosunek do państwowości zupełnie wyraźnie zarysował się w roku 1920, kiedy to synowie Ufnera ulotnili się zagranicę.

Na jakiej zatem podstawie p. Ufner lży Polaków, tych Polaków, którzy wtedy, gdy on robił świetne interesy, a synowie jego zdezerterowali — krwią i życiem pieczętowali swą wolność i niepodległość.

Nie wolno znieważać Narodu Polskiego i Polaków, jeśli jako żyd w stosunku do Państwa nie wypełnia się elementarnych obowiązków.

Strzały i ranni w lesie. Mieszkańcy wsi Sadzawki, gm. Kruszyna, dwaj bracia Jan i Kazimierz Kołodziejczykowie wybrali się wcześnie rano do lasu maj. Kruszyna. Gdy znaleźli się na miejscu, padły z za drzewa dwa strzały z fuzji, oddane przez nieznanych sprawców, które zraniły obu braci. Poważniej zranionego Jana Kołodziejczyka odwieziono do szpitala, zaś Kazimierza Kołodziejczyka pozostawiono w domu na kuracji. Dochodzenie w celu ujawnienia sprawców postrzelenia prowadzi policja.

Spór o weksle. Suchecki Franciszek z Piotrkowa przybył do Grochowskiego przy ul. Nadrzecznej 2 i wręczył mu weksel na 100 zł. oraz 20 zł., żądając zwrotu dawniejszych dwóch weksli po 60 zł. Grochowski zwrócił tylko jeden weksel, twierdząc, że drugi należy mu się jako procent od wypożyczonej sumy 120 zł.

Półbuciki i skarpetki. Z niezamkniętego mieszkania Herszlika Szwarcbauma (Nadrzeczna 60) skradziono półbuciki i skarpetki, wartości 29 złotych.

Kradzież 618 zł. Mieszkanka wsi Brzóska, gm. Dźbów Zofja Kołodziejczyk podjęła wczoraj w urzędzie pocztowym 618 zł. i po ich odebraniu na rogu Aleji III obok parku Staszica czekała na synów swoich, którzy furmanką mieli nadjechać od strony miasta. W czasie oczekiwania nieznani sprawcy skradli Kołodziejczykowej całą sumę i niezatrzymani zbiegli. Do wieńca nierozsądnych postępków przybywa nowy. O tem ciągle piszemy. Czyż nie lepiej było, miast oczekiwać na synów, skorzystać z czasu, wstąpić do Komunalnej Kasy Oszczędności i tam ulokować pieniądze bezpiecznie. Przecież to tak łatwo, a korzyść wielka i gwarancja bezpieczeństwa zapewniona.

Najechane dziecko. Stanisław Imiołowski (Barbary 96), jadąc wozem piekarskim przy zbiegu ulic Kordeckiego i św. Barbary najechał na 2-letniego Czesława Wolbisia (Rocha 21), pozostawionego bez opieki rodziców. Jak ustaliło dochodzenie woźnica jechał po przepisowej stronie i dziecko samo niespodziewanie podbiegło pod koła i uległo ogólnemu potłuczeniu.

Wielki pożar w Przystajni. Wczoraj w nocy około godz. 1 w zagrodzie Mendla Wrocławskiego w Przystajni wybuchł pożar, który w krótkim czasie zniszczył dom mieszkalny o 9 pomieszczeniach, garaż autobusowy, stodołę, dwie obory z których jedna należała do Lajzera Rotbarda. Ponadto spaliło się auto, przyrządy rolnicze, 62 mtr. zboża wymłóconego, dwa worki mąki pszennej, pies, kury, zboże niemłócone, siano i wiele innych przedmiotów.

Ogólne straty właściciel oblicza na 14.600 zł.

Przyczyna pożaru narazie nieustalona, zachodzi jednak przypuszczenie, że powstał on z podpalenia.

Na kradzieży desek. Stanisław Piątek zam. przy Zakładzie dla jagliczych, zameldował policji o kradzieży desek z zabudowań Zakładu. Zarządzono ścisłą obserwację i onegdaj schwytany został na kradzieży desek Stanisław Wrześniak zam. w barakach miejskich, od którego zdołano część skradzionych desek odebrać i zwrócić Zakładowi.

Amatorzy kart do gry. Do sklepu p. Madzi Kaufman (Nowy Rynek 13) przybyło dwóch osobników, którzy zażądali kart do gry. W czasie oglądania jedna talja kart zniknęła i o kradzież Kaufman podejrzewa Mieczysława Kowalskiego (Cicha 3) i Urbańskiego Kazimierza (Cicha 3).

Nieuczciwa służący. P. Halina Tarkowska (św. Barbary 63), zameldowała policji, że służąca jej Irena Smolarska systematycznie dokonywała kradzieży pieniędzy i przed kilku dniami odeszła od niej i prawdopodobnie wyjechała do m. Łodzi. Według zeznań poszkodowanej Smolarska skradła około 100 zł.

Radzimy Pani Domu.

Krupnik z jarzynką.

Ugotować rosół jak zwykle, dając tylko mały kawałek mięsa i obrzynki oraz kostki z pieczeni. Jarzynę pokrajaną drobno, ugotować oddzielnię; osobno także ugotować filiżankę jęczmiennej lub perłowej kaszy z dodatkiem kilku łyżek tłuszczu z rosołu, lub gdy kasza się dostatecznie rozklei, dodać łyżkę masła, osolić i utrzeć ją z nim dobrze, rozmieszać z rosołem. Do ugotowanej jarzyny dołożyć nieco zielonej pietruszki, włożyć wszystko do jednego naczynia, zmieszać i podawać na stół.

Schab pieczony z jabłkami.

Schab ponadrąbywać, posolić, obsypać majerankiem, włożyć do rondla, podlać wodą i wstawić do gorącego pieca. Piec godzinę, podlewając stale tłuszczem. Po godzinie dodać kilka jabłek, obranych i pokrajanych w ćwiartki, piec jeszcze pół godziny, obsypać tartą bułką. Pokrajać, obłożyć na półmisku pieczonemi jabłkami. Do schabu podaje się sałatę z surowej kwaszonej kapusty, lub kapustę gotowaną.

Pamiętać należy, że...

Rozdartą materję, nawet najdelikatniejszą, można szybko naprawić. W miejscu rozdartem wywrócić na lewą stronę, podstrzępione brzegi dokładnie wyrównać i na linji rozdarcia posmarować białkiem z jajka. a na całe rozdarcie przyłożyć kawałek jakiej innej materji, o ile możliwe tego samego koloru, poczem szybko przeprasować gorącem żelazkiem.

* * *

Przy myciu szklanek zdarza się, że jedna wstawiona w drugą nie chce wyjść, trudno ją wydostać. Wystarczy w takim wypadku zewnętrzną szklankę wstawić do gorącej wody, tak głęboko, aby dosięgała tylko dna szklanki wewnętrznej, a do wewnętrznej nalać szybko zupełnie zimnej wody. W tej chwili można szklankę wewnętrzną wyjąć.

Nowy naczelnik miejskiego wydziału oświaty i kultury. W tych dniach stanowisko naczelnika miejskiego wydziału oświaty i kultury objął p. Jan Lengas, dotychczasowy referent Rady Szkolnej Powiatowej w Sosnowcu.

Państwowy Instytut dentystyczny. Egzamin wstępny dla kandydatów-maturzystów ubiegających się o przyjęcie na studja w państwowym instytucie dentystycznym (akademji stomatologicznej), odbędą się między 21 a 25 września r. b. Od dnia 1 do 15 września należy składać: podania, świadectwa dojrzałości i obywatelstwa, metrykę urodzenia, dowód wojskowy (dotyczy mężczyzn), życiorys, 4 podpisane fotografje oraz pokwitowanie z uiszczenia w kwesturze kwoty 42 zł.

Zawód miłosny p. Aliny D. Przed kilku miesiącami urocza i młoda częstochowianka p. Alina D., córka zamożnych rodziców, postanowiła nawiązać interesującą znajomość za pośrednictwem poste restante. W tym celu umieściła anons w jednym z pism, prosząc ewentualnego korespondenta o „przyjaźń i listy".

Jakoż po kilku dniach młoda dziewczyna zgłosiwszy się po poste restante, odebrała pierwszy liścik, a po nim korespodencja interesująca i coraz czulsza sypała się jak z rękawa Oczarowana panienka snuła coraz piękniejsze marzenia o młodzieńcu, którego upodobania i zasady tak bardzo jej odpowiadały, aż wreszcie zdołała uprosić autora o randez-vous w gabinecie jednej z miejscowych restauracji. Z drżeniem serca oczekiwała młoda osóbka o oznaczonej godzinie, siedząc na pluszowej kanapce, gdy oto drzwi gabinetu uchyliły się i na progu ukazała się zdumionym oczom p. Aliny postać eleganckiej i równie młodej kobiety p. Zofji K.

Można sobie wyobrazić zawód panienki, gdy okazało się, że owa niewiasta g r a ł a z upodobaniem rolę rozkochanego adoratora, bawiąc się w ten sposób przez parę tygodni. Mimo przeprosin nieznajomej, panna Ali na wybiegła z restauracji w tak tragicznym nastroju, iż podążyła wprost do apteki, gdzie kupiła większą ilość lizolu usiłując się otruć. Na szczęście młoda dziewczyna została odratowana przez domowników.

Komu, co i gdzie? Franciszkowi Dobrobowskiemu zam. we wsi Widzów gm. Konary skradziono z wozu kożuch wartości 70 zł.

— Władysławowi Drożdżowi ze wsi Błeszno gm. Wrzosowa skradziono na Starym Rynku zegarek srebrny wartości 15 zł.

— Arnoldowi Broniatowskiemu (Fabryczna 22) skradziono książkę do badania maszyn i kotłów parowych i garnczek elektryczny ogólnej wartości 35 zł.

— Marcelinie Marchewce (Górna 9) od dłuższego czasu nieznany sprawca kradnie z pola seradelę.

— Józef Szewczyk z Kłobucka skradł z mieszkania Józefa Jagielskiego 3 zegarki srebrne, dwie dewizki złote oraz dwa pierścionki złote.

Podrzucone dziecko. Dozorca domu przy ul. Aleja Wolności Józef Zawiązałek onegdaj wieczorem znalazł na parapecie okna w klatce schodowej niemowlę płci męskiej. Jak się okazało, ten żywy upominek na laskę opatrzności zostawiła niejaka Marja Kędra, panna, która w tych dniach powiła nieślubne dziecko. Charaktery stycznem jest to, że Kędra, porzuciwszy dziecko w klatce schodowej oczekiwała w pobliżu, chcąc przekonać się, kto zaopiekuje się jej dzieckiem. Przesłuchana w policji Kędra oświadczyła, że do czynu tego pchnął ja brak środków na utrzymanie dziecka.

Groźny pożar we wsi. Wczoraj we wsi Wilkowiecko gm. Opatów wybuchł pożar, który rozszerzając się szybko strawił 3 domy mieszkalne oraz oborę własność Józefa Kota i Bolesława oraz Antoniego Drzazgów. Straty wynikłe wskutek pożaru sięgają sumy 2300 zł.

W czasie akcji ratunkowej dość po ważnym poparzeniem uległ Bolesław Drzazga.

Król komików polskiego ekranu bawił w Częstochowie.

Adolf Dymsza, najpopularniejszy artysta polskiego ekranu, świetny komik bawił wraz z małżonką swą w naszem mieście. Państwo Dymszowie przybyli do Częstochowy w drodze powrotnej z Krakowa do Warszawy, by zwiedzić Jasną Górę i miasto. Wczoraj popołudniu odjechali do Warszawy, gdzie w dniu dzisiejszym p. Dymszę oczekuje próba nowego filmu polskiego, który prawdopodobnie otrzyma tytuł: „Parada rezerwistów". — Kwestja tytułu dotychczas jeszcze nie została ustalona, próby jednak już są w pełni, a p. Dymsza kreuje, jak zawsze, główną rolę komiczną.

P. Dymsza jest jeszcze pod wrażeniem komedji filmowej p. t. „12 krzeseł", w którym zmierzył się humorem i talentem z najpopularniejszym artystą czeskim, Vlastem Burjanem. — Premjera tej komedji odbędzie się wkrótce w Warszawie, a niezadługo i Częstochowa będzie ją podziwiać na ekranie jednego z tutejszych kin.

Urodzaje owoców w kieleckiem nie dopisały. Jak nam donosi nasz korespondent kielecki zapowiadające się niezbyt źle urodzaje owoców wypadły katastrofalnie. Jeżeli chodzi o poszczególne rodzaje owoców to najpomyślniej jeszcze przedstawia się urodzaj gruszek i śliwek. Za to jabłek prawie wcale niema.

Fachowcy twierdzą, że przyczyną takiego stanu urodzajów są zbyt wiel kie opady deszczowe oraz znaczne zniszczenie drzew przez pasożyty, które nie wiedzieć dlaczego bardzo się w kieleckiem rozmnożyły i stanowią jedną z głównych przyczyn klęski. Tem też zapewnie należy sobie wytłomaczyć wysokie ceny na owoce w tamtych stronach, choć, jak zapewniają właściciele ogrodów, mimo tego jednak ponoszą jeszcze straty.

Zapisy do S. G. H. (W. S. H.). Zapisy do szkoły głównej handlowej (W. S. H.), trwać będą do dnia 20 września r. b. Podania, adresowane na ręce I. M. p. Rektora, należy składać do Sekretarjatu szkoły (ul. Rakowiecka 6). Do podań należy połączyć: 1) metrykę urodzenia (druczek), 2) świadectwo dojrzałości w oryginale, 3) 4 fotografje, 4) kwit z uiszczenia 30 zł. wpisu, 5) dokument, stwierdzający stosunek do służby wojskowej, 6) życiorys, napisany własnoręcznie.

Studja trwają lat 3. W ciągu dwu lat — ogólne, w trzecim specjalne według działów: handlowo-bankowo-skarbowego, konsularno-dyplomatycznego, ubezpieczeniowego, samorządowego, spółdzielczego oraz pedagogicznego.

Pobicie. Do mieszkania Piotra Czecha (Żabia 10) w chwili kiedy znajdowała się w niem tylko żona jego Jadwiga przyszedł Stefan Krajewski, który zażądał od niej pieniędzy, a kiedy Czechowa odmówiła pobił ją i zbiegł. Dochodzenie prowadzi policja.

Kradzież pościeli i gotówki. Stanisławie Brzozowskiej ze wsi Wanaty z niezamkniętego mieszkania Mieczysław Jurkiewicz, zam. we wsi Pustkowie skradł pościel i 18 zł. gotówką. Straty ocenia właścicielka na 40 złotych.

Częstochowa w III wyścigu dookoła Polski. W wyścigu kolarskim dookoła Polski, którego start od będzie się jutro na Dynasach w Warszawie, Częstochowę reprezentować będzie p. Łazarczyk.

Jaką pogodę będziemy mieli we wrześniu?

Astrometeorolog A. Prengel z Bydgoszczy przesyła następującą prognozę we wrześniu:

Pierwsza dekada (od 1 do 10 września): Dość pogodnie i ciepło o miejscami chmurniejszym lub mglistym stanie nieba. Większy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do opadów i lokalnych burz, szczególnie w zachodnich dzielnicach Polski, istnieje około 5 i w końcu dekady. W drugiej połowie niniejszego okresu ogólnem aura wietrzna i wahania temperatury.

Druga dekada (od 11 do 20 września): Pierwsze dni dekady stoją pod wpływem niżów nadpływających nad Polskę z zachodu i północy, co powoduje zachmurzenie zmienne przeważnie duże i opady przy rozmaitowym spadku temperatury. W następnych dniach pogodniej i cieplej. Noce bardzo chłodne. W wyżej położonych okolicach i na wschodzie możliwe lekkie przymrozki nocne. Koniec dekady przyniesie znowu pogorszenie się stanu pogody, większe zachmurzenie i opady przy aurze burzliwej.

Trzecia dekada (od 21 do 30 września): Rozpoczyna się przy pogodzie pochmurnej lub zmiennej z miejscowym przelotnym deszczem. Po rozpogodzeniu część Polski dostaje się około 24 września znowu w zasięg gorszej pogody z opadami. W drugiej połowie dekady ogólem dość pogodnie. Poranki mgliste. Cieplej w dzień. W pogodne noce wskutek wypromieniowania miejscami spadek temperatury aż do lekkich przymrozków. Niektóre kraje nawiedzone zostaną falą jesiennego ciepła i posuchy.

Krytyczne konstelacje miesiąca panują około 1 i 4, a głównie od 8 do 19, oraz około 23 i 26 września, przynosząc katastrofy żywiołowe, liczne nieszczęśliwe wypadki na lądzie, morzu i w powietrzu oraz napięcia polityczne i społeczne.

Przewidujący złodzieje. Nadchodzący okres jesienny, a w związku z tem i zbliżające się chłody zmusiły złodziei węglowych do intensywniej szej niż dotąd działalności.

Oto Jan Kuzirowicz i Jan Makucha z Poczesny w obawie przed brakiem opału kradli torf z pola należącego do Władysława Sałaty z Poczesny.

Uwadze młodych autorów. Przypominamy wszystkim, biorącym udział w wystawie kultury i sztuki p. n. „Szukamy nowych talentów", że zbliża się termin otwarcia wystawy i najwyższy czas przygotować te wszystkie prace, które nie zostały jeszcze zgłoszone lub doręczone. W jednym z najbliższych numerów podamy termin ostateczny, w którym bezwzględnie muszą nam być doręczone pozostałe utwory.

Dla informacji dodajemy, że do prac musi być doręczona karta zgłoszenia zawierająca: imię i nazwisko autora, dokładny adres oraz wykaz prac nadesłanych na wystawę.

Przed otwarciem wystawy odbędzie się jeszcze zebranie wszystkich za interesowanych autorów, celem omówienia wszystkich spraw z wystawą związanych.

Dokładną datę, godzinę i miejsce zebrania podamy jutro.

„Zawiercie" ruszyło. Jak nam donoszą z Zawiercia, nieczynna od pewnego czasu fabryka Tow. Akc. „Zawiercie" uruchomiła oddział motal ni, w którym znajdzie zatrudnienie kilkudziesięciu ludzi.

Z życia Legjonu Młodych. Wczorajsze tygodniowe zebranie Legjonu Młodych otworzył przy niezwykle licznym udziale członków szef organizacji p. A. Lempke.

Pierwszą część referatu „Ideał obywatela" wygłosił p. Cz. Ourębski, poczem po odczytaniu komunikatów zebranie zakończono.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu. Wpisy na rok akademicki rozpoczynają się 1 września i trwać będą do 7 października br. Do zgłoszenia należy dołączyć: świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia, świadectwo moralności, dokumenty stwierdzające stosunek do służby wojskowej, trzy fotografje, życiorys.

Zrzeszenie literatów, malarzy i rzeźbiarzy. Rzucona na ostatniem zebraniu myśl założenia Zrzeszenia literatów, malarzy i rzeźbiarzy przybiera już kształty realne. Na liczne zapytania, skierowane do nas, wyjaśniamy, że zapisy do sekcyj literackiej, malarskiej, rzeźbiarskiej i gry scenicznej trwają w dalszym ciągu i przyjmuje je codziennie redakcja naszego pisma w godz. 16—17.

Przecież to nie zaręczyny! P. Franciszka Romanowicz (Kawia 19) ma nielada zmartwienie. Oto przed 4 miesiącami poznała Marjana Knapika, który na pamiątkę zabrał sobie z jej palca pierścionek wartości 38 zł. i mimo kilkakrotnych wezwań do zwrotu pierścionka oddać nie chce.

Kradzież wiadra. Michałowi Gajdzikowi (Kawia 38) skradziono wiadro wartości 3 zł.

Usiłowali zniszczyć ogród. Do ogrodu Antoniego Zajdela (Barbary 48 50) wtargnęli wczoraj Stefan Mazur (Barbary 74) i niejaki Urbaniak (Barbary 49) oraz kilku nieznanych osobników, którzy zamierzali zniszczyć mu ogród. Dzięki interwencji właściciela obeszło się na małych stosunkowo stratach, zniszczono bowiem tylko jedno drzewko, wartości 20 zł.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Telefonem od własnych korespondentów

Zdemolowanie biura narodowych socjalistów.

KATOWICE. (Az) Nieznani sprawcy dokonali napadu na lokal Nar. Socj. Partji Rob. w Zawodziu (ul. Krakowska) rozbili szyby w oknach, zdarli z drzwi tablicę orjentacyjną sekretarjatu oraz tablicę z wywieszoną gazetą „Błyskawica". W dwie godziny później tłum urządził demonstrację przeciwko kilku narodowym socjalistom defilującym po mieście w mundurach partyjnych. Policja interwenjowała.

Nowa ustawa małżeńska

WARSZAWA (Z. Z.) Chodzą pogłoski, że w liczbie przygotowywanych projektów ustaw i dekretów znajduje się projekt nowej ustawy małżeńskiej, dopuszczające u nas śluby cywilne, istniejące dotychczas jedynie w dawnej dzielnicy pruskiej i austrjackiej. Ustawa ma być podobno wydana w drodze dekretu.

Z RADOMSKA.

— 8 miesięcy więzienia. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrywał sprawę byłej kierowniczki oddziału Stowarzyszenia Rolniczego w Przedborzu Marji Gajzlerowej, o sprzeniewierzenie 8 700 zł. w czasie jej urzędowania.

Sąd po przesłuchaniu świadków i mowy prokuratora, wydał wyrok, skazujący Gajzlerową na 8 miesięcy więzienia, zmniejszając karę na zasadzie amnestji do połowy.

Co będzie się działo w 1953 roku.

Barbarzyńską wojnę zastąpi.. medycyna.

Znani są najszerszym kręgom czytelników słynni autorzy utopijnych fantazyj, przedstawiających cuda nowoczesnej techniki i jej nieprawdopodobny rozwój w przyszłości.

Któż bowiem z nas nie zna czarujących opowiadań Juljusza Verne'a, Flamariona, Bellyamy'ego, Wellsa, Leroux'a i w. in.? Iluż wynalazców kształciło się na tych utworach i brało z nich pomysły? Iluż z nich czerpało energję, otuchę i wiarę w bezgraniczne możliwości genjuszu ludzkiego?

Do tej grupy znakomitych twórców przybył skromny i zapomniany pisarz A. Robida, przewyższający tamtych konkretnością swej wizji, wielostronnością pomysłów i słoneczniejszą pogodą ducha.

Posłuchajmy np. jak Robida wyobraża sobie wizję niedalekiej przyszłości:

...W r. 1953 upłynęło zaledwie 15 lat od tej pory, w której nadzwyczajne odkrycia naukowe zmieniły niemal zupełnie oblicze ziemi. Rozległe pustynie, pokryte bezpłodnemi piaskami, skaliste urwiska i wąwozy zamieszkane przez rzadką ludność, dręczoną głodem i pragnieniem, rozkwitły życiem kipiącem.

Starożytna Nubja zmartwychwstała. perskie stepy spalone słońcem, pełne ruin, pokryły się świeżą zielenią. Wyschnięte łono pramatki narodów, Azji, znowu odżyło, karmiąc obficie swojem mlekiem plemię ludzkie.

— Nauka niezmordowanie postępuje naprzód — woła Jerzy Lorrys, bohater powieści. — Na polu sztuki wojennej w najbliższych dniach skończy się już barbarzyńska era pękających pocisków i chemicznych połączeń, działających tak śmiercionośnie.

Zapewniam panów, że w najbliższym czasie wojna toczyć się będzie wyłącznie przy pomocy bakcylów. Będzie można wówczas armje zupełnie ograniczyć, pozostawiając pod bronią minimalną ilość ludzi, niezbędnych do medycznego korpusu.

A teraz przypuśćmy, że jesteśmy zniewoleni do wypowiedzenia wojny jakiemuś państwu. Rzucamy wówczas na wroga całą nawałnicę zabójczych bakcyli, wszczynając takie epidemje, jakie się nam żywnie spodobają. Rezerwowa zaś armja przy medycznym korpusie pojawi się na teatrze wojny tylko w tym celu, aby choremu, bezsilnemu wrogowi podyktować warunki pokoju... To takie proste, wygodne i równocześnie humanitarne. Panowie, jestem głęboko przekonany, że przyszłe pokolenia moją na tem polu działalność ocenią wyżej, aniżeli największego filantropa czy chemika.

— Ależ rozprzestrzenienie bakcyli na granicy państwa może być niebezpieczne i dla nas samych — oświadczył minister wojny.

— Przepraszam generała, postaram się graniczny pas wypuszczonych bakcyli otoczyć izolowaną zasłoną gazową, która nie dopuści również do wkroczenia na naszą ziemię nieprzyjacielskich bakcyli... Nie ukrywam trudności, które należy jeszcze usunąć, ale to już kwestja czasu. Przekonacie się, panowie, że nauce uda się niewątpliwie przeobrazić radykalnie całą sztukę wojenną i uczynić ją krótko trwającą i humanitarną. Walka toczyć się będzie między medycznemi korpusami obu wojujących stron.

Okrutne hekatomby z młodych i zdrowych ludzi — przeraźliwe widowiska, będące udziałem dotychczas wszystkich wojen z epoki prochu i pękających pocisków, zostaną nazawsze usunięte.

Jakiż ma cel naczelny wódz w dniu walki? Uczynić jaknajwiększą ilość nieprzyjaciół niezdolnych do boju, aby w ten sposób sparaliżować możliwości ofenzywne wroga. Dotychczas cel ten osiągano przy pomocy krwawej rzezi, masowych mordów, dokonywanych przez artylerję, pękające pociski, śmiercionośne połączenia chemiczne, trujące gazy itd. Środki te barbarzyńskie ulegną zupełnej zmianie. I bez względu na ilość sił nieprzyjacielskich, podejmuję się zwalić je z nóg, sparaliżować i zaszczepić im jakąkolwiek chorobę. Zasypię ich do tego stopnia bakcylami, że nikt z pośród wrogich szeregów nie będzie mógł palca podnieść.

Powtarzam, że nauka, wydoskonalając sztukę wojenną, uczyni z niej w końcu najbardziej humanitarne zajęcie. Zamiast bowiem przerabiania ludzi, będących w kwiecie sił i zdrowia na krwawe miazgi mięsa i zaścielania pola walki setkami tysięcy trupów, wojna medyczna zabijać będzie tylko słabe, dziedzicznie obarczone organizmy, które ulegną epidemji. Oczyszczając zaś rasę ludzką ze zdegenerowanych organizmów, wojna taka może być wyłącznie pożyteczna. Dla narodu pokonanego na polu bitwy przegrany bój okaże się, jeśli tak można powiedzieć, aktem oczyszczenia i odrodzenia.

— Czyż więc nie mam słuszności — kończy bohater Robida — nazywając przyszłą metodę wojny czynem humanitarnym? Czyż mnie nie będą mogli nazywać dobrodziejem ludzkości za to, że dawną wojnę barbarzyńską zastąpiłem medyczną?"

Zwyrodnialec erotyczny w szponach szantażystów

Jak już donosiliśmy, w Gdańsku popełnił samobójstwo, skacząc z okna 3 piętra, dyrektor jednego z wielkich banków tamtejszych dr. Martin Pohl. Przyczyna desperackiego czynu została obecnie ustalona. Samobójstwo to było tragicznem zakończeniem sensacyjnej afery erotycznej. Dyr. Pohl znany był w kołach upadłych kobiet w Gdańsku, jako zboczeniec erotyczny. Zboczenie to sprytnie umiała wyzyskać zbrodnicza para: Frieda Goldman z Sopot i robotnik Leon Labudda. Goldman przyprowadziła do mieszkania Pohla pewną 13-letnią dziewczynkę i siłą zamknęła ją w pokoju zwyrodnialca. Podczas gdy Pohl znęcał się nad dziewczynką Goldmanowa wspólnie z Labuddą obrabowali jego mieszkanie. Oczywiście okradziony Pohl obawiał się donieść policji o kradzieży. Para szantażystów jednak nie opuściła go wymuszając od dyrektora olbrzymie sumy pieniędzy pod groźbą doniesienia do władz o jego zwyrodniałych praktykach. Wkońcu zrozpaczony Pohl dał znać prokuratorowi. Proces Goldmanowej i Labuddy doprowadził do skandalu, który ostatecznie skompromitował Pohla. Goldmanowa i Labudda skazani zostali na 1 i pół roku więzienia. Ale w motywach wyroku sąd orzekł:

— Sąd widziałby chętnie, aby dr. Pohl, którego nikczemności stały się przyczyną rozprawy, znalazł się także na ławie oskarżonych.

Po opublikowaniu tych motywów wyroku w prasie dr. Pohl popełnił samobójstwo, wyskakując przez okno 3 go piętra.

Wyrodna córka trucicielką i podpalaczką

Onegdaj wieczorem policja aresztowała na tarasie jednej z kawiarń paryskich 18-letnią Violettę Nezierę, która w ubiegłym tygodniu otruła swych rodziców i usiłowała podpalić ich mieszkanie. Morderczyni po spełnieniu zbrodni zbiegła i ukrywała się w zaułkach Paryża. Onegdaj w okolicy wieży Eifla nawiązała ona znajomość z pewnym młodzieńcem, który poznawszy zbrodniarkę, dał natychmiast znać policji.

Violetta po aresztowaniu przyznała się do zbrodni otrucia swych rodziców i podpalenia mieszkaniania. Z zamiarem tym nosiła się już od 2 lat, gdyż jak tłumaczyła się, płacząc „nienawidziła swych rodziców z całej duszy". Czynu swego usiłowała dokonać już przed 2-ma tygodniami, ale wówczas dawka trucizny okazała się zbyt słabą. Widząc bezskuteczność swych usiłowań wznieciła pożar, chcąc w ten sposób zgładzić swych rodziców wijących się z bólu. Straż pożarna zdołała jednak ugasić pożar i uratować oboje nieszczęśliwych.

W kilka dni później wyrodna córka przeprowadziła swe zbrodnicze zamiary, tym razem z częściowym skutkiem. Po spożyciu kolacji, podanej przez córkę, ojciec jej zmarł wśród okropnych męczarni, matkę natomiast zdołano odratować.

Po 10-ciu latach sprawiedliwość dosięgła mordercę.

Przed 10 laty Leon Hałas zamordował w Poznaniu swego 17-letniego szwagra, gońca bankowego i obrabował go z gotówki, którą chłopiec miał przy sobie.

Sąd skazał Hałasa na karę śmierci, a późniejszym wyrokiem zamienił ją na dożywotnie ciężkie więzienie. — Obecnie sprawa znalazła się w sądzie Najwyższym w Warszawie.

Sąd Najwyższy, pod przewodnictwem sędziego Dembińskiego, po wysłuchaniu obrońców Hałasa, adwokatów Gralińskiego z Warszawa i Galińskiego z Poznania, domagających się uwzględnienia skargi kasacyjnej, tudzież wniosków wiceprokuratora Błeszyńskiego, wnoszącego o pozostawienie tej skargi bez skutku, wydał wczoraj w godzinach popołudniowych wyrok, odrzucający skargę kasacyjną.

Tym sposobem losy sprawcy ohydnego mordu zostały ostatecznie rozstrzygnięte i wyrok sądu apelacyjnego, skazujący Hałasa na dożywotnie więzienie uprawomocnił się i podlega obecnie wykonaniu.

Sprawiedliwość więc dosięgła mordercę po 10-ciu latach zapomnienia o zbrodni.

SŁOWO SPORTOWE

Repr. Austrji — Repr. Polski (Robotn.) 4.1.

Kier. Podokr. Sosnowieckiego zostało zawieszone, za nierespektowanie poleceń Zarządu Okręgu. Warta (Zawiercie) wycofała się z rogrywek eliminacyjnych i wyjazdy do niej nie obowiązują. Punktacja gier eliminacyjnych 1) Brygada 4 pkt., 2) Turyści 2 pkt., 3) Skra 1 pkt., 4) Częstochówka 0 pkt.

Austrja Dolna — Polska Połud. 4:2 (1:1). Unja (Sosnowiec) — Olsza (Kraków) 3:0 (1:0).

Piłka nożna w Radomsku.

Mistrzostwa „B“ klasy:

Korona—Hakoach 1:0 (1:0).— Ostatnia rozgrywka mistrzostw „B" klasy w Radomsku zgromadziła na stadjonie Straży Pożarnej wiele publiczności. Drożyny wystąpiły w następującym składzie: Korona: Majewski, Fryc, Sadowski, Waszczyk, Łęski, Piątek, Liszewski, Szewczyk, Molik, Kanawka i Lański.

Hakoach: z siedmioma rezerwowemi.

Już w pierwszych sekundach po przeprowadzeniu przez Szewczyka i cent. Piątka—Liszewski zdobywa jedyną bramkę.—W 10 minucie Hakoach nie wykorzystuje rzutu karnego. Tak Korona jak i Hakoach nie wykorzystują moc sytuacyj podbramkowych. Rezerwa Hakoachu a szczególnie linja napadu grała technicznie. Sędziował p. Egierski z Częstochowy.

Mistrzostwa „C" klasy:

Sparta—Jutrznia 4:3 (2:0). — Cały przebieg gry interesujący. Sparta wystąpiła w osłabionym składzie. Sędziował p. Przyrowski.

Hakoach III—Jutrznia II 3:1 (3:0). Junjorki Hakoachu w zupełności zasłużyli na zwycięstwo. Sędziował p. Grünberh dobrze.

TABELA
„B" klasy podgrup radomszczańskiej.

Nazwa klubu	Gier.	Pkt.	Stos. br.
Naprzód	7	12	37:12
Korona	8	11	34:15
Legja	7	10	22:8
Hakoach	8	5	13:18
Strzelec	8	0	6:58

W nadchodzącą niedzielę (3 września) odbędzie się ostatnie spotkanie z mistrzostw klasy „B" pomiędzy Naprzodem a Legją (Wieluń). Zawody odbędą się w Wieluniu i zadecydują o mistrzostwach „B" klasy.

Reprezentacja Krakowa—Reprezentacja Zagłębia.

W dniu podokręgu Zagłębie (3-go września) odbędzie się spotkanie reprezentacyj A klasy Krakowa i Sosnowca.

Skład reprezentacji Zagłębia przedstawia się następująco:

Suwała (Unja), Łukasiewicz (Zagłębie), Nowak (Sarmacja), Musiał (Unja), Bukowski (Policyjny), Klos (Zagłębie), Karch (Zagłębianka), Banasik (Zagłębie), Luchter (Policyjny), Gwóźdź (Unja), Kwapisz (Zagłębianka).

Rezerwa: Konieczny (Policyjny), Przybyłek (CKS.), i Kijański (Policyjny).

Z KRAJU.

(=) **WÓZ Z LUDŹMI POD POCIĄGIEM.** Onegdaj o godz. 10 wieczorem na przejeździe nowowybudowanej linji kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, opodal stacji Dembie, pociąg najechał na wóz, którym jechało 7 osób, powracających z odpustu. Wskutek uderzenia wóz został całkowicie zdruzgotany, trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, a 4 osoby zostały ciężko ranne. Zwłoki nieszczęśliwych ofiar katastrofy przewieziono do kostnicy w Bydgoszczy, rannych zaś umieszczono w tutejszej lecznicy miejskiej.

(=) **RABUSIE NA SZOSIE.** Powracając do domu późnym wieczorem szosą brzeską, gospodarz ze wsi Ostrów gminy Kolbiel, Jan Michalski, przeżył chwilę wielkiego strachu i emocji. W chwili gdy przejeżdżał powoli na odcinku między wsią Zatory a osiedlem Koniki, ujrzał nagle przed sobą na drodze dwie puste furmanki, przy których nikogo nie było.

Zaledwie jednak zrównał się z opuszczonemi wozami, z przydrożnych krzaków wyskoczyło kilku drabów, którzy grożąc mu nożami, zrabowali część uprzęży z jego koni, oraz latarnię od wozu i, zaprzęgłszy swoje konie do furmanek, rzucili się do ucieczki. Odzyskawszy jaką taką równowagę, Michalski sporządził uprząż ze szczątków, pozostawionych przez rabusiów i pognał w pościg za nimi.

Po drodze zabrał na wóz napotkany patrol policyjny z posterunku Wiązowna, a wkrótce potem, nie oszczędzając koni, dognał umykających złoczyńców. Wszystkich zatrzymano. Byli to bracia Zygmunt i Antoni Gadomscy, oraz bracia Jan i Wojciech Bronisławscy, wszyscy ze wsi Miłosna. Aresztowani tłumaczyli się, że zniszczywszy własną uprząż wskutek kawalerskiej jazdy, po pijanemu, zatrzymali Michalskiego, chcąc pożyczyć od niego lejce i szleje. Tłumaczeniu temu nie dano wiary wobec przekonywujących zeznań poszkodowanego i wszystkich czterech nocnych rabusiów ulokowano w więzieniu pod zarzutem dokonania pospolitego rabunku.

ZE SWIATA.

(✕) **W Z. S. R. R.** — Obywatel sowiecki, wyznania mojżeszowego wsiada do tramwaju przez przedni pomost.

— Towarzyszu — woła konduktor — czy nie znacie przepisów? Wchodzić wolno tylko przez tylny pomost. Zapłacicie rubla kary!

— A czy członek Moskiewskiego Sowietu też nie ma prawa wchodzić przez przedni pomost?

Konduktor zamilkł i oddalił się z szacunkiem. Żyd usiadł. Sąsiad zwraca się do niego:

— Więc towarzysz jest członkiem Sowietu Moskiewskiego?

— Czy ja to mówiłem? — pyta w odpowiedzi zdziwiony żyd. — Ja tylko zadałem pytanie.

(✕) **KAPRYSY PIORUNóW.** W czasie burzy, która przeszła w tych dniach nad Anglją, miał miejsce następujący ciekawy wypadek:

W miasteczku Needwood pewien robotnik odkorkowywał podczas szalejącej burzy butelkę piwa. W tym momencie uderzył piorun i przeszedłszy przez komin domu, ogłuszył robotnika. Robotnik, odzyskawszy przytomność, spostrzegł, że piorun odciął jak nożem szyjkę butelki, którą on wciąż jeszcze trzymał w ręku.

Podobne kaprysy piorunów zdarzają się niejednokrotnie. Niedawno w Anglji piorun wyrwał z rąk człowieka, który zamierzał się golić, brzytwę i odrzucił ją za parkan ogrodu. Na ciele ogrodnika, rażonego piorunem w pobliżu Liverpoolu, spalona została cała prawa część ubrania, znikł nawet prawy bucik. Lewa strona ciała i odzieży pozostała zupełnie nietknięta. W r. 1930 błyskawica, uderzywszy w zatoce św. Wawrzyńca w okręt średnich rozmiarów, rozbiła go doszczętnie. Z 42 osób załogi ocalały tylko trzy.

W ubiegłym roku piorun uderzył w stado, złożone z 600 owiec, które pasło się w okolicy Clairmont. Zabitych zostało wówczas 450 zwierząt.

Podobne wypadki wyładowania ogromnej ilości elektryczności w czasie zderzenia piorunów zdarzają się na szczęście dość rzadko, inaczej burze wyrządzałyby ogromne szkody.

Nie należy jednak zapominać, że każde przeciętne wyładowanie się elektryczności nagromadzonej w powietrzu, wywołuje energję wystarczającą dla podniesienia 550 ton na wysokość 2 kilometrów!

(✕) **KRWAWY POGROM CYGANóW.** „Polityka” donosi, że na jarmarku w miejscowości Warwain w Dolinie Morawy tłum zlynczował 3 ch cyganów, którzy, jak się później okazało, nie popełnili żadnego przestępstwa. Podczas jarmarku, w którym brało udział przeszło 10.000 chłopów, występowała grupa cyganów. Wśród cyganów zwracała uwagę swą urodą 7-letnia dziewczynka, nazwiskiem Anca Marinkowic i jej matka, Schiwana. Nagle do cyganki podszedł pewien chłop i zarzucił jej, że dziewczynka nie jest wcale dzieckiem cygańskiem, lecz córką jego siostry, uprowadzoną przez cyganów. Wytworzyło się zbiegowisko. Rozwścieczony tłum odprowadził cygankę z dzieckiem do komisarjatu. Nagle wśród tłumu rozeszła się pogłoska, że cyganie porwali i zabili dziecko. Około 3.000 ludzi zebrało się przed komisarjatem policji, przybierając groźną postawę. Jeden z cyganów widząc, że sytuacja staje się niebezpieczną, usiłował zbiec. Tłum puścił się za nim w pogoń i dosłownie go ukamienował. Następnie wyrwano z rąk policji cygankę i jej dziecko i rozszarpano na kawałki. Również przyjaciółkę Schiwany, która miała zeznawać jako świadek, zabito. Tłum rzucił się w kierunku obozowiska cyganów, położonego na brzegu Morawy. Cyganie, ogarnięci paniką, skakali z wysok. 10 m. do wody. Tłum zburzył obóz. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że dziecko było istotnie córką cyganki Schiwany.

Napad szajki zamaskowanych bandytów.

Torturowano i bito całą rodzinę.

Zuchwałego napadu dokonano onegdaj około godz. 22 giej na dom Franciszka Wójcickiego, mieszkańca wsi Brzozówka, gm. Kampinos, pow. sochaczewskiego.

W nocy w położonej na krańcach wsi zagrodzie poczęły ujadać psy. — Hałas zbudził Wójcickiego. Wyjrzał on przez okno i zobaczył jakichś nieznanych mu osobników, którzy poczęli po chwili dobijać się do drzwi. Zapytani, o co im chodzi, odpowiedzieli, że przyszli z rannym kolegą, którego chcą w domu opatrzyć.

Nie podejrzewając podstępu — Wójcicki otworzył drzwi chałupy. Wówczas przybysze wtargnęli do wnętrza, przyłożyli mu rewolwery do piersi i zagrozili natychmiastową śmiercią o ile zacznie wzywać pomocy. Następnie wdarli się do mieszkania, gdzie spała żona Wójcickiego i kilkoro nieletnich dzieci.

Pod groźbą rewolwerów rabusie domagali się wydania pieniędzy. Wójcicki, mimo teroru, uporczywie odmawiał wskazania schowka, w którym miał ukryte swe oszczędności. Poczęto go torturować. Trzech napastników powaliło go na łóżko i poczęło go bić. Gdy to nie pomogło, obnażyli mu nogi i pokrajali je nożami.

Jęcząc z bólu, Wójcicki w dalszym ciągu odmawiał wydania ukrytych pieniędzy. Wówczas napastnicy poczęli kolejno torturować pozostałych członków rodziny. Nie odniosło to rezultatu, nikt bowiem poza Wójcickim nie znał kryjówki pieniędzy.

Wówczas bandyci zaczęli na własną rękę przetrząsać mieszkanie. Po paru godzinach znaleźli ukryte w sieni pieniądze. Dopiąwszy celu napastnicy zamknęli na klucz drzwi chaty, i unosząc z sobą pieniądze oraz wartościowe rzeczy, zbiegli.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 1 września

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramof. 7.30 Dz. poranny 7.35 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego 7.55 Program na dz. nast. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.25 Codz przegląd prasy polskiej. 12.33 Kom meteorol. 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dz. południ. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiad. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Komun. gosp. 15.35 Płyty gramofon. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.50 płyty gramof. 15.55 Chwilka morska i kolonjalna. 16.00 Tr. z Ciechocinka 17.00 Przegląd wydawnictw 17.15 Muzyka lekka 18.15 „Nasze surowce rolnicze“. 18.35 Recital śpiewaczy. 10.05 Płyty gramof. 19.15 „Dokąd jechać i jak się urządzić? 19.20 Rozmaitości 19 35 Program na dz. nast. 19.40 „Na widnokręgu. 20.00 Koncert. 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiad. sport. 22.35 Wiad. meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 22.00 Muzyka tan

KATOWICE 1 września

7.00 Audycja poranna z Warsz· 11.50 Program na dz. bież. 11.57 Sygnał czasu 12.05 Płyty. 12.25 Tr. z Warsz. 12.35 Płyty. 12.55 Tr. z Warsz· 11.55 Płyty. 15.05 Komunikaty. 15.15 Płyty! 15.25 Tr. z Warszawy. 15.35 Płyty. 15.45 Pogadanka „Ogrodnik Śląski“. 16.00 Tr. z Ciechocinka i z Warszawy. 19.05 „Baden Powell“. 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program na dz. nast. 19.35 Kom. sport. 19.40 Tr. z Warszawy. 22.40 Płyty. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

EUGENIUSZ SUE.

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

79) POWIEŚĆ.

Na ten niezwykły hałas, na widok dwóch nieznajomych, babka głucho zawyła tuląc się do ściany.

Morel nie wiedział co się koło niego dzieje, cios co go uderzył tak był straszny, tak niespodziewany. Stał blady, nieprzytomny ręce mu obwisły, głowa spadła na piersi.

Malicorne uchwycił go za ramię.

Dzieci na w pół nagie wybiegły z siennika i z głośnym płaczem rzuciły się do nóg sług sądowych.

— Zmiłujcie się nie zabijajcie naszego ojca!

Widok tych nieszczęśliwych dzieci, drżących od zimna i strachu, wzruszył Bourdina mimo jego nieczułości i przyzwyczajenia do scen podobnych. Lecz nielitościwy Malicorne wyrwał nogę z ich błagalnych uścisków i zawołał:

— Precz, żebraki.

W tem starsza córka zawołała:

— Nie wiem, co jest Adeli, zupełnie ostygła!

Biedne dziecię, jak zwykle suchotnicy, spokojnie skonało bez jęku, wpatrując się tylko w starszą siostrę.

Magdalena zrozumiała wszystko, krzyk dziki, konwulsyjny, wyrwał się z macierzyńskiej piersi. Chciała wstać, lecz nie mogąc się na nogach utrzymać, upadła na podłogę.

Morel, któremu od strachu i rozpaczy najeżyły się na głowie siwe włosy, wstał osłupiały, trzymając na ręku trupa córeczki swojej. Spoglądał na umarłą dziewczynkę okiem obłąkanem, suchem, krwią nabiegłem.

— Mężu, daj mi Adelę! — krzyczała nieszczęśliwa matka.

Krzątanie się sług sądowych koło szlifierza, który nie mógł się rozłączyć z trupem dziecięcia, obudziło ciekawość obłąkanej babki. Przestała wyć, podniosła się z barłogu, zbliżyła się zwolna, wychyliła straszną głowę nad ramię szlifierza i przez chwilę babka przypatrywała się trupowi wnuczki. Potem ziewnęła głucho, chrypliwie, jak zwierz dziki zgłodniały, rzuciła się na pościel, krzycząc:

— Jeść się chce! jeść się chce!

Magdalena, równie obłąkana jak Morel, zagrzebała ciało córki w słomę swojej pościeli żeby je ogrzać, gdy tymczasem inne dzieci głośno się rozpłakały.

— No, słuchaj bracie, rzekł Malicorne do szlifierza, córka ci umarła, to bieda, aleśmy wszyscy śmiertelni; my temu nie poradzimy, ani też ty tu nic nie pomożesz. Musimy iść, chodź z nami; jeszcze mamy więcej do roboty.

Morel nie słyszał nic co do niego mówią.

— Trzeba jednak będzie pochować dziecko, pochować! za co? Nic nie mam. Na trumnę skąd? Kto skredytuje? O! malutką trumienkę, dla czteroletniej kruszyny, to musi być tanie. Ha! ha! dodał śmiejąc się okropnie, jakżem szczęśliwy! mogłaby była umrzeć w ośmnastym roku, w wieku Ludwiki, a niktby mi dużej trumny nie skredytował.

— Wiesz co, bez żartów, rzekł Malicorne do towarzysza — ten hołys gotów jest tu oszaleć naprędce spojrzyj mu tylko w oczy jak strasznie patrzy. Otóż masz: teraz znowu baba wyje z głodu. Co za nędza! No, bracie, nie mamy czasu czekać; ponieważ nie możesz płacić, marsz do więzienia!

— Do więzienia! pana Morel! — zawołała wchodząc żywo na poddasze młoda brunetka, świeża, rumiana, pełna życia.

— Ach! panno Rigoletto, szlochały starsze dzieci, dobra panno Rigoletto! ratuj naszego papę; chcą go zaprowadzić do więzienia, a mała siostrzyczka nam umarła.

— Adelka umarła? zawołała ze łzami Rigoletta; ojciec do więzienia? to być nie może.

I Rigolleta patrzała z zadziwieniem i trwogą.

— Dajcie mi tylko czasu do jutra, żebym mógł oddać brylanty pani Mathieu, błagał Morel.

— Weź je z sobą, zajedziemy do pani Mathieu a jeżeli jej nie zastaniesz, złożysz je w kancelarji więzienia.

— Zostawcie mnie tylko do jutra, powtórzył Morel ze łzami, żebym mógł córkę pochować.

— Daremnie tylko zasmuciłbyś się tym pogrzebem, odpowiedział Malicorne ozięble.

— Tak, zasmuciłbym się. Prawda, wy tak się boicie zasmucać ludzi, rzekł Morel z goryczą. Lecz jedno słowo.

— Mów prędko! zawołał Malicorne z niecierpliwością.

— Kiedyście otrzymali rozkaz zatrzymania mnie?

— Wyrok wydany od czterech miesięcy, ale dopiero wczoraj polecono nam go wykonać.

— Wczoraj? a Ludwiki tu jeszcze niema. Gdzie się podziała? co się z nią stało? mówił Morel układając brylanty w pudełku.

— No, ubieraj się, żwawo!

— Ja nie mam innego ubrania.

— Czy wyjdziesz w tych łachmanach?

— — Słuchajcie, rzekł Morel cicho do sług sądowych, miejcie nade mną choć trochę litości. Nie mam odwagi pożegnać się z żoną i dziećmi, serce by mi pękło. Powiedźcie głośno, że przyjdziemy za trzy, lub cztery dni i wyjdźcie, a ja potem wyjdę za wami na schody. Tym sposobem nie będę potrzebował pożegnać się.

— Dobrze, ale nie daj na siebie długo czekać.

Kulas zbiegł na dół, kiedy oni wychodzili od Morela.

— Słyszycie, Magdaleno? rzekła Rigoletta, męża nie wzięli; ci ludzie już poszli.

— Słuchaj mężu, weź jeden wielki brylant, nikt się o tem nie dowie, a nas wszystkich ocalisz, mówiła Magdalena w Malignie i Adelkę ogrzejemy i nie umrze.

Morel korzystając z chwili, kiedy nikt na niego nie zważał, wyszedł na schody.

Tam czekały na niego sługi sądowe.

— No, chodź, już też dawno czas!

— Przez litość, jeszcze chwilkę.

W tej chwili odezwał się dźwięczny głos ze schodów: — Ojcze mój, ojcze!

— Bogu dzięki nie spóźniłam się, mówiła dziewczyna coraz bardziej zbliżając się.

— Nie bój się panienko, odezwał się z dołu silny głos nieprzyjemny, piszczący; ja tu będę pilnować z miotłą i nie wyjdą stąd, póki się z tobą nie rozmówią.

— Ludwika! Bóg pozwolił mi jeszcze z nią się pożegnać.

— To ty, Ludwiko? ale jakżeś blada? co tobie jest?

— Nic, nic, prędko biegłam. Oto pieniądze oddając woźnemu Malicerne rulon luidorów.

— Alboś wiedziała?

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: „PASA“ Sp. z o. o.

Drukarnia Br. Swięcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63.